Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 134 Kraków, niedziela 16 czerwca 1929 Rocznik XXXVIII

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50

Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25

Zagranicą miesięcznie 9 złotych

Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.870

Niebezpieczna gra

Po orzeczeniu Trybunału Stanu, które w zupełności stanęło po stronie rzeczników Sejmu co do przesłuchania ministrów i co do osobistego złożenia zeznań przez marszałka Piłsudskiego chciało się powtórzyć znany z historji pruskiej — ze zmianą co do miejsca — okrzyk: są jeszcze sędziowie w Polsce. Nie trzeba nas źle zrozumieć, jakoby ta nasza ochota odnosiła się do wszystkich sędziów i do wszystkich ich postanowień; przeciwnie — takiego optymizmu nie mamy, ale stoimy na stanowisku, że trzeba się więcej cieszyć z jednego nawróconego grzesznika niż z dziesięciu sprawiedliwych, że dla jednego sprawiedliwego należy przebaczyć całemu grzesznemu miastu.

Ustęp ten ma służyć do podkreślenia gry, jaką rząd obecnie prowadzi w stosunku do klasy robotniczej. Tak jest, do klasy robotniczej, gdyż Polska Partja Socjalistyczna, której rząd wypowiedział wojnę i wobec której stosuje wszystkie będące w jego rękach szykany administracyjne, jest przedstawicielką klasy robotniczej, jest jej odbiciem i jej wyrazem. Jeżeli ktoś powie, że zwycięstwo PPS przy wyborach w marcu 1928 r. należy już do przebrzmiałej historji, to niech się popyta w wielkich ośrodkach robotniczych, w warsztatach małomiejskich i na folwarkach, a dowie się, że tam z ufnością i nadzieją spoglądają na PPS jako na tę siłę, od której klasa robotnicza spodziewa się poprawy swych stosunków gospodarczych i ogólnej sytuacji politycznej.

Jest łudzeniem siebie samego i okłamywaniem opinji publicznej tworzenie rozłamu i anonsowanie go jako dziś, jutro zupełne rozbicie się PPS. Mogą się z tego cieszyć chadecy, jak zwykle nie orjentujący się w położeniu; mogą zacierać ręce BB i BBS jako łakomi na — skórę po żywym jeszcze niedźwiedziu; my jednak a z nami orjentująca się opinja wie, że wszystkie BBSy ze swojemi organami i organizacjami, wszystkie usiłowania BB na terenach robotniczych (Wieliczka, Jaworzno) stworzenia sobie podstawy do walki z wpływami PPS — że wszystko to są bańki mydlane, które rozprysną się pod jednym potężnym podmuchem oburzenia klasy robotniczej na widok tego bezczelnego wdzierania się do ich życia wewnętrznego przez ludzi o nieczystych intencjach i zdradzieckich dla klasy robotniczej zamiarach.

Rząd, który ma tyle policji w różnorakich postaciach, wie doskonale, jaki jest prawdziwy nastrój wśród robotników. Rząd, który ma w rękach klucze do kasy państwowej, wie doskonale, ile kosztuje utrzymanie sztucznie utworzonych i sztucznie przy życiu utrzymywanych organów i organizacyj. Rząd wie, że cierpliwość robotnika polskiego, jego bierne poddawanie się krzywdzie jest przysłowiowe, ale rząd powinien też wiedzieć, że robotnik ten, cierpiąc i znosząc, pilnie notuje sobie w pamięci krzywdziciela i krzywdy, aby w stosownej chwili, często w sposób wybuchowy, zapłacić z nawiązką i zadokumentować, że jest w nim siła, której ani złamać ani ugiąć nie można, chociaż sprawcom wydaje się, że to rzecz łatwa i nieryzykowna.

Stoimy w ostatnich dniach wobec szeregu prowokacyj ze strony rządu w stosunku do klasy robotniczej, do jej dzieła, do jej chluby: do ubezpieczenia społecznego w jego najwybitniejszej postaci: w kasach chorych. Klasa robotnicza; jeżeli mowa o byłej Galicji, wywalczyła je razem z klasą robotniczą całej Austrji; przez blisko 20 lat przed niepodległą Polską sama niemi zarządzała i mimo pewnych braków, jakie ma każde dzieło ludzkie, czerpała pomoc w najcięższych chwilach życia — podczas choroby. Nie pamiętamy wypadku, aby za czasów austrjackich jakikolwiek rząd, a każdy był wrogi dla klasy robotniczej, porwał się na kasy chorych, na ich autonomję; aby próbował robić z nich przytułek dla zaopatrzenia swych protegowanych, a już nie do pomyślenia było, aby ślugusy kapitalistów, aby wyranżowani oficerowie zostawali „opiekunami" instytucji dla robotników stworzonej i przez nich utrzymywanej.

U nas to się dzieje. Największe ośrodki robotnicze w Polsce: Warszawa i Łódź mają w swych kasach chorych rządy komisarskie; za niemi poszedł, idzie i ma jeszcze iść cały szereg kas — system, o którym rząd sądzi, że złamie PPS a przynajmniej odbierze jej ochotę do robienia mu, jak dotąd, zdecydowanej opozycji.

I oto mamy widowisko budujące: także „partja robotnicza": chadecja cieszy się z tego. „Głos Narodu" z dnia 15 czerwca pisze: „rząd zaczyna objawiać chęć przepędzenia „pepesowców" z kas chorych i — co za tem idzie — poderwania najmocniejszej podstawy materjalnej i moralnej pod partją". Ksiądz-redaktor zapomniał, co przed kilku dniami pisał jego własny organ w związku z zarzutem pobierania z krakowskiej Kasy chorych pieniędzy na wybory, z którego to stwierdzenia wynika, że PPS nie ma żadnego materjalnego interesu we władaniu kasami, moralne zaś — czy będzie zarząd autonomiczny czy komisarz rządowy, od tego moralne znaczenie PPS w masach robotniczych z pewnością nie zależy.

Rząd, idący od klęski do klęski w polityce gospodarczej; rząd stojący przed koniecznością okrojenia wydatków z powodu zastoju w ściąganiu podatków; rząd wiszący w powietrzu z powodu nieznanych zamiarów swego pana i z powodu prowizorycznego stanowiska jego nominalnego szefa — ten rząd porywa się na walkę z klasą robotniczą i jej przedstawicielstwem na jednym narazie froncie z planem rozszerzenia jej na dalsze. Dobrze, niech idzie dalej tąsamą niebezpieczną drogą; zobaczymy, czyja będzie z tego szkoda a czyja korzyść. Przetrzymaliśmy silniejsze rządy w Austrji, w których byli ludzie innego formatu niż pp. Świtalski i Prystor, przetrzymamy i ich. Z każdej walki PPS wychodziła wzmocnioną i z tej wyjdzie zwycięsko, bo siły klasy robotniczej nikt nie skruszy.

—ooo—

Obawy liberałów i biurokratów

Nominacja Artura Hendersona ministrem spraw zagranicznych w rządzie MacDonalda wywołała obawy wśród pobitych liberałów z jednej i wśród biurokracji tego ministerstwa z drugiej strony. — Liberali boją się, że Henderson, wykonywując także ich program rozbrojenia i zupełnego przekreślenia następstw wojny w stosunku do Niemiec, zabierze im esencjonalną część ich programu, — wskutek czego staną się już zbyteczni zupełnie między dwiema wielkiemi partjami.

Innego rodzaju obawy ma biurokracja ministerjalna. Znaną jest rzeczą, nietylko zresztą w Anglji, że ministrowie się zmieniają, ale maszyna biurokratyczna zostaje i żadna siła jej złamać nie potrafi. Minister rządzi, t. j. wydaje dyspozycje, ale wykonanie ich leży w rękach urzędników i bardzo często się zdarza, że nie wykonują oni tego, co im do ich kramu nie pasuje. Najłatwiej da się to zrobić, gdy minister nie jest fachowcem, albo gdy jest tak mało orjentującym się, że — jak brzmi techniczne wyrażenie — nie wrobi się w materję. Wtedy biurokraci mają wolne ręce i robią, co im się podoba, t. j. oni rządzą.

Henderson nie jest wprawdzie zawodowym dyplomatą, z polityką zagraniczną zetknął się tylko przygodnie podczas wojny światowej jako członek rządu koalicyjnego i jako jego wysłannik do Rosji, mimo to biurokraci obawiają się jego samodzielności i jego energji, która nie pozwoli im na prowadzenie własnej polityki. Zrobili oni zresztą smutne doświadczenie już z MacDonaldem jako ministrem spraw zagranicznych w pierwszym rządzie robotniczym. Wtedy głowa tej biurokracji, podsekretarz stanu Gregory, poza plecyma Mac Donalda, korzystając z jego wyjazdu z Londynu, ogłosił „list Zinowiewa“, który stał się najlepszym środkiem agitacyjnym i podstawą zwycięstwa konserwatystów. A rezultat tej zdrady dla Gregorego? Ten sam rząd konserwatywny, który tyle mu zawdzięczał, wyrzucił go bez pardonu, gdy wyszły na jaw jego oszukańcze afery giełdowe.

Dziś ta biurokracja podała sobie ręce, aby obezwładnić Hendersona i nie dopuścić go do „tajemnic zawodowych“, bojąc się, że nie zechce on znać wogóle żadnych tajemnic w zgodzie z hasłem Mac Donalda o stanowczem wyrzeczeniu się tajnej dyplomacji z jej możliwościami wodzenia narodów za nos pod pozorem obrony ich zagrożonych interesów. Dla lepszego utrzymania burżuazji w karbach, MacDonald zamianował posła Daytona parlamentarnym podsekretarzem stanu min. spraw. zagran., a więc jako łącznika między Izbą a ministerstwem, robiąc w ten sposób zbytecznemi podszepty i interwencje biurokratów. Taki podsekretarz stanu obok stałego, który jako urzędnik nie ma prawa przemawiania w Izbie, potrafi wydobyć i zużytkować wszystko, co jest potrzebne dla utrzymania partji i jej rządu w świadomości wydarzeń międzynarodowych i może przez wotum Izby unieszkodliwić robotę biurokratyczną w celu ich zatuszowania, albo obrócenia na szkodę rządzącego stronnictwa i jego ministrów.

W Anglji, szczególnie za rządów partji pracy, nie może istnieć system, jak np. u nas, w którym ministerstwo jest wszechwładne, parlament zaś tylko od czasu otrzymuje nic nieznaczące wyjaśnienie, nazywane ekspose. Tam dzień w dzień minister czy parlamentarny podsekretarz stanu musi wysłuchać tuzin zapytań ze wszystkich dziedzin życia państwowego; musi na pytania dawać odpowiedzi; musi przedkładać dokumenty. W takich warunkach dla wszechwładzy biurokracji jest wogóle mało miejsca, a pod rządami ludzi z ludu wcale go niema. Dlatego można zrozumieć, że biurokracja angielska jest zaniepokojoną.

POSEŁ KAZIMIERZ CZAPIŃSKI

W cieniu dyktatury

Astrachański skandal

Tam, gdzie niema demokracji, a więc niema świadomej krytyki, niezależnej opinji, wolności prasy — musi szerzyć się **korupcja** i musi niszczeć organizm państwowy. — Znamy te rzeczy z dziejów caratu, różnych ustrojów faszystowskich, Związku Republik Sowieckich.

Sowiety, chcąc się ratować przed tym rakiem, a czując niebezpieczeństwo, wymyślają jakieś sztuczne środki w rodzaju sławetnej „samokrytyki“. Ale jakaż może być „samokrytyka“ prawdziwa w kraju, gdzie najwybitniejszych komunistów wyrzuca się ze stanowisk za najmniejsze nieposłuszeństwo **Stalinowi?**

To też raz po raz wykrywa się w Rosji t. zw. „gnojniki“ (czyli ropiejące rany), świadczące o głębokiem gniciu aparatu sowieckiego. Głośny był w swoim czasie skandal w Smoleńsku. Pisaliśmy niegdyś także o „gnojniku“ w Soczy (na Kaukazie).

Ostatnie (z końca maja) dzienniki sowieckie pełne są szczegółów, dotyczących nowego, świeżo wykrytego skandalu w **Astrachaniu**, dawnem mieście gubernjalnem przy ujściu Wolgi, w pobliżu morza Kaspijskiego.

Na wielką skalę prowadzi się tam **rybołóstwo**. Teoretycznie ma ono znajdować się w rękach państwa. W tym też duchu entuzjastyczne artykuły wypisywała miejscowa prasa komunistyczna. W rzeczywistości zaś kupiec **prywatny zabrał wszystko w swoje ręce.** Nietylko zresztą cały przemysł rybołówczy, — to jeszcze fraszka, — lecz **poprostu cały aparat państwowy łącznie ze skarbem i sądem!**

Prasa komunistyczna, nie zawsze chętna wykrywaniu nadużyć, tym razem grzmi i piorunuje. Dlaczego? Tu działają wewnętrzno-partyjne „dyplomatyczne“ kombinacje. **Stalin** znajduje się w walce z **Rykowem** i innymi ludźmi, ochrzczonymi jako „prawicowe niebezpieczeństwo“, — aby mieć „ideologiczny“ pretekst do prześladowań. Teraz ten skandal astrachański „stalinowska“ prasa „podsuwa“ „prawicowcom“ partyjnym, bo w Astrachaniu rządził kupiec prywatny, a „prawicowcy“ właśnie kapitał prywatny chcą popierać. „Ot, do czego doprowadza prawicowa „zdrada“! — krzyczy „stalinowska“ prasa.

Dzięki tym kombinacjom dowiedzieliśmy się wielu dokładnych szczegółów o astrachańskim skandalu.

Bierzemy do ręki „Prawdę“ z 29 maja. Czytamy:

„Rozkład ogarnął część kierowników sądu, zarządu skarbowego, zarządu handlowego, centralnej kooperatywy. Razem pociągnięto do odpowiedzialności nie mniej niż **200 osób**, w tej liczbie **90 pracowników państwowych i około 40 członków partji“.**

Cóż ten „aparat“ sądowy, skarbowy i t. p. zrobił? Naturalnie, brał **łapówki**, zwalniał kupców od podatków, urządzał **orgje** razem z prywatnymi kapitalistami i t. p.

Np. jedna z firm miała w r. 1928 zapłacić podatku 174 tys. rubli, gdyż obrót jej wyniósł 2 miljony. Zapłaciła tylko — 174 ruble... Razem pokrzywdzono skarb sowiecki na **6 miljonów.**

Tak „pracował“ skarb. A co robił „aparat“ handlowy? Stał się, powiada **„Prawda“**, „ajenturą prywatnego kapitału“ i oddawał mu ogromną część roboty. Wobec tego np. w 1928 roku kapitalista potrafił swe urzędowe „normy“ połowu zwiększyć faktycznie o 11 tys. ton ryby.

A sąd? Sąd na nadużycia nie reagował. W rezultacie **prezes Sądu gubernjalnego** i jego zastępcy skazani zostali **na 10 lat więzienia** z surową izolacją.

Jednem słowem, powiada **„Prawda“**, szkodnik — kapitalista **kupił** sobie „aparat“ (urzędników) i przepijał razem z nim pieniądze — w oczach całej Astrachani. Członkini partji **Aleksiejewa** urządziła w swem mieszkaniu **„prawdziwą spelunkę“**, — i tam właśnie „kupcy“ spotykali się z urzędnikami. Urzędnicy ci, kupieni przez kapitał, byli związani **poręką wzajemną** i byli pewni, że nikt ich nie „zasypie“. Charakterystyczne: wśród urzędników powstało ciekawe przysłowie; mianowicie, gdy do urzędu wchodził kapitalista, urzędnicy nie krępując się, radośnie wołali — **„chleb idzie“!** Bo kapitalista utrzymywał faktycznie urzędników.

A społeczeństwo? Czy nie reagowało! **Nie!** — powiada **„Prawda“**. — Przy wykryciu całego skandalu społeczeństwo nie odegrało **żadnej roli**. Bo się bało i było apatyczne. **Wiadomo — dyktatura...**

Takie są dzieje astrachańskiego skandalu. Cała ta metoda nagłego zaatakowania całą siłą poszczególnego objawu korupcji przypomina **carskie** metody. I tu i tam nie chciano patrzeć na istotę rzeczy. A istotą tą było i jest — **brak demokracji, brak krytyki, kontroli, wolności; natomiast — przerost apatji, strachu, biurokracji.**

To są nieuniknione skutki **wszelkiej dyktatury.**

Naiwni ludzie powiadają z zachwytem: **„silna władza!“** Nie widzą, jak skandale korupcyjne rozrastają się **w cieniu dyktatury**, jak osłabiają i niszczą żywe siły społeczne. Dopiero krytyczny jakiś moment w rodzaju straszliwego krachu samodzierżawia w 1917 r. uprzytamnia temu naiwnemu ogółowi, jak zniszczone było państwo od wewnątrz.

Cenzura w Fajdanistanie

GENERAŁ GALICA NIECENZURALNY

Generał **Andrzej Galica** przed wojną był cywilem, inżynierem, socjalistą, członkiem PPSD i literatem. Pisywał felietony do „Naprzodu“ i dramaty. Jeden z jego dramatów, zatytułowany „Robert Szporn“, osnuty na temacie zatargu między robotnikiem a kapitalistą, grywany był wielokrotnie w teatrach robotniczych w dawnym zaborze austrjackim. Ale to było za czasów niewoli, obecnie zaś mamy Niepodległość. Więc policja państwowa zakazała teatrowi TUR w Janowie Lubelskim wystawienia sztuki generała Andrzeja Galicy p. t. „Robert Szporn“, jako zawierającej „treść antypaństwową“...

UWAGI

—o—

Faryzeuszowskie zgrzyty

Okazuje się z „Gazety Warszawskiej“, iż uchwały akademików z innych wszechnic polskich z wyrazami solidarności w „sprawie wypadków lwowskich“ — jak je oględnie organ endecki nazywa — wywołały „popłoch i przerażenie“ wśród wszystkich przeciwników endecji... Cóż, kiedy dla ratowania jakich takich pozorów kulturalności muszą nawet antysemickie dzienniki potępiać metodę, użytą przez swoich bohaterów lwowskich. „Głos Narodu“ wyraża przytem jeszcze jedno, kapitalne zmartwienie: oto żydzi, choć lamentują, że ponieśli duże szkody materjalne, koniec końców grubo zarobią pieniężnie, gdyż bardzo słono oceniają swoje straty. Mianowicie pisze:

„**Narody**, któremi wyrządzono te szkody, **są oczywiście środkiem nieetycznym i zasługują na potępienie, ale** — jak się zdaje — **żydzi lwowscy na tem wszystkiem zarobią“.**

Polska z takich awantur może tylko wynieść straty moralne — żydzi, jak twierdzi „Głos Narodu“, osiągną korzyści materjalne... Zachodzi tedy pytanie, dlaczego te ekscesy były wedle prasy klerykalnej mimo wszystko czemś zasługującem na zachwyt?

Młodzież broniła religji!... **Środkami**, które powyżej nazwano **nieetycznemi?** Ależ to znaczy, że **znieważała religję.** I to tembardziej, im kto wyżej oceniać będzie kodeks etyczny tej religji.

Trzeba daleko zabrnąć w faryzeuszostwie, ażeby tego nie odczuwać i tak przewrotnie oświetlać fakty.

W innym artykule przechwala się „Głos Narodu“, że momentem decydującym w sprawie zaniechania strajku na uniwersytecie lwowskim była odezwa episkopatu. „Wszak **rektorowie** — dodaje triumfująco — już w ubiegłym tygodniu wzywali do zaprzestania strajku, ale **bezskutecznie**“.

Aby jednak udobruchać pp. rektorów, dodaje, że owszem, ich przemówienia mogły się przydać jako **pomocnicze**. „Zresztą — kończy — rektor Uniwersytetu Jana Kazimierza, ks. Gerstman, to też duchowny“.

Jeżeli jednak endecko-klerykalna młodzież na uniwersytecie lwowskim uważa, że stoi pod kierunkiem biskupów, a nie rektorów — w takim razie bardziej może drażliwem jest, iż nie rozróżnia ona — jak to jej wytyka „Głos Narodu“ — „środków nieetycznych“ od godziwych?

Ale cóż, kiedy nawet na „uniwersytecie katolickim“ w Lublinie, jak podawał również „Głos Narodu“, wynikła kontrowersja pomiędzy chadeckiem „Odrodzeniem“ z jednej, a endekami i korporantami z „Astrei“ z drugiej strony o niedopuszczalność pojedynków. Działo się to na walnem zgromadzeniu „Bratniej pomocy“. Gdy wniosek antypojedynkowy przeszedł, prezes „Bratniej pomocy“ (a zarazem przewodniczący „Młodzieży Wszechpolskiej“) Królikowski złożył swój urząd, tak, iż musiano wybierać nowe prezydjum.

Obstawanie przy pojedynkach w szkole katolickiej — to ładna sprawa — i pięknie wygląda endeckie poszanowanie religji.

—ooo—

Tow. Wiktor Bryniarski

Zmarł jeden z weteranów ruchu socjalistycznego w Krakowie, jeden z ostatnich zpośród tych, co należeli do partji od samego jej założenia i w jej początkach z zapałem i poświęceniem pracowali nad jej ugruntowaniem i rozwojem.

Tow. Wiktor Bryniarski, z zawodu robotnik szewski, urodzony w r. 1864, na pierwszy odgłos budzącego się w r. 1891 w Krakowie do życia ruchu socjalistycznego przystał do niego całą duszą i wstąpił do partji socjalno-demokratycznej i do stowarzyszenia robotniczego „Siła" od ich założenia. Od tego czasu służył idei socjalistycznej bezinteresownie i entuzjastycznie, wkładając w działalność partyjną całą swą energię i nie szczędząc, mimo wątłych sił i słabego zdrowia, wytężającej pracy. Przemawiał na niezliczonych zgromadzeniach w Krakowie i na prowincji, jakoteż na wsi. Był on mówcą popularnym, porywającym słuchaczów wiarą, zapałem i fantazją. Tow. Bryniarski założył w Krakowie pierwsze stowarzyszenie zawodowe robotników szewskich, którego był przez dłuższy czas przewodniczącym; on pierwszy poniósł między szewców krakowskich myśl socjalistyczną i ideę organizacji. Przez szereg lat był członkiem komitetu partyjnego w Krakowie. Przy wszystkich wyborach pracował jako niestrudzony agitator. Wycierpiał dużo prześladowań politycznych i niejednokrotnie siedział w więzieniu, nigdy nie tracąc znamionującej go pogody ducha i dobrego humoru. Przez jakiś czas podpisywał „Naprzód" jako odpowiedzialny redaktor.

Jeszcze przed zdobyciem krakowskiej Kasy chorych przez socjalistów wstąpił tow. Bryniarski do niej w r. 1893 na skromną i licho płatną posadkę kontrolora. Jak był tam wynagradzany za utrudzającą pracę, niechaj świadczy następujący wyimek z protokołu posiedzenia zarządu z 17 grudnia 1895, odbytego pod przewodnictwem ówczesnego prezesa Kasy p. Sulikowskiego: „Przewodniczący oznajmia, iż doszły go wiadomości, że kontrolor chorych p. Bryniarski Wiktor zachorował głównie z przyczyny braku środków utrzymania, że zatem należałoby przyjść mu w pomoc przez podwyższenie placy. Uwzględniając przytoczone okoliczności uchwalono po krótkiej dyskusji podnieść placę Bryniarskiemu Wiktorowi na 40 zlr. miesięcznie."

Urzędnikiem Kasy chorych pozostał tow. Bryniarski przez lat 36, aż do zgonu.

Do partji był on przywiązany całą duszą. Duchem socjalizmu przejęła była także jego żona, w duchu tym wychował też swego syna, którego oddał w szeregi legjonowe.

Zdrowie sterała mu nędza w młodości i wytężona praca partyjna. W ostatnich latach był to już tylko cień człowieka. Ale idei został wierny do końca. Zmarł w piątek 14 czerwca o godz. 10 rano, przeżywszy lat 65. Pozostawia on po sobie chlubną pamięć jednej z najpiękniejszych postaci w dziejach polskiego ruchu socjalistycznego.

Emil Haecker.

Zjazd Ogólno-państwowego Związku Kas chorych został również „zakazany"

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 14 czerwca.

Wczoraj do dyrekcji zarządu Ogólno-państwowego Związku Kas chorych nadeszło pismo, podpisane przez p. Goettla, a zarządzające odwołanie Zjazdu Związku, który to Zjazd był wyznaczony zgodnie ze statutem na pierwsze dni przyszłego tygodnia.

Rzecz naturalna, p. Goetel nie ma prawa niczego „zarządzać" w sprawie Zjazdu państwowego Kas chorych — tak samo, jak Zarząd Związku nie mógłby na życzenie p. Prystora czy p. Goetla przedłużyć sobie samowolnie trwania własnych mandatów.

Dlatego owe „zarządzenie" nie pociąga za sobą żadnych skutków prawnych.

Ale nie o to idzie. We wrześniu br. ma — właściwie miał — odbyć się w Warszawie **Zjazd międzynarodowy Kas chorych.** Gospodarzem Zjazdu byłby polski Związek ogólno-państwowy. Wczorajszy krok ministerstwa pracy i opieki społecznej **uniemożliwia z natury rzeczy samo zwołanie Zjazdu międzynarodowego w Polsce.** Nie wiemy, czy p. Prystor zdawał sobie z tego sprawę; niemniej konsekwencja jest nieunikniona.

List Bolesława Limanowskiego do organizacji kobiet PPS

KOCHANE I SZANOWNE TOWARZYSZKI!

Zaszczycony przed paru laty na Waszem socjalistycznem zgromadzeniu jako najstarszy wiekiem socjalista, do wręczenia ofiarowanego Wam sztandaru przewodniczącej Wydziału kobiecego, poczuwam się ściśle związanym ze sprawą szerzenia socjalizmu wśród kobiet. Ciężka choroba nie pozwala mi osobiście złożyć Wam gorącego życzenia, by praca Wasza była owocna. Czynię więc to listownie, życząc, byście swoją propagandą zwiększyły w najbliższym czasie liczbę socjalistek do liczby Waszych towarzyszów męskich. Jest to warunek nader ważny, i — rzec można — nawet konieczny do kształtowania się nowego ustroju społecznego, jako socjalistycznego.

Wasz towarzysz
Bolesław Limanowski.

Czerwony Zamość

Sprawozdanie z rządów czerwonych w Zamościu, nie dużo się różni od tylu sprawozdań samorządów socjalistycznych. Oto, pokrótce w „Głosie Robotniczo-chłopskim" streszczono działalność trzechletnią:

Kończąca się kadencja zamojskiej Rady miejskiej i wyłonionego przez nią magistratu o większości socjalistycznej była okresem nader intensywnej pracy we wszystkich dziedzinach życia samorządowego.

Pobudowano w tym czasie około 20.000 metrów kwadratowych ulic przeważnie w dzielnicach, zamieszkałych przez uboższą ludność, ulic, które dotąd tonęły w błocie.

Przy budowie tej zatrudniono prawie wszystkich bezrobotnych.

Wybrukowano również plac postoju furmanek na targu, oraz plac postoju autobusów i pobudowano na tymże placu stację autobusów o estetycznym wyglądzie.

Zorganizowano poraz pierwszy w dziejach hetmańskiego grodu „kolonje letnie" dla uboższej dziatwy.

Rozumiejąc doniosłość rozbudowy, magistrat rozparcelował w tym celu tereny miejskie na 20-letnie spłaty, dając w ten sposób możność pobudowania 44 domów na powstałych parcelach.

Dalej idąc w kierunku zwalczania tak dotkliwego głodu mieszkaniowego, pobudował dom robotniczy o 37 lokalach, który w tym roku będzie ostatecznie wykończony i oddany do użytku.

W dziedzinie opieki społecznej zorganizował magistrat ambulatorjum miejskie i pomoc w lekarstwach dla najuboższej ludności miasta.

Uruchomił również w zimie kuchnię dla bezrobotnych.

Wykończył łaźnię miejską i dom w parku, uruchamiając w tym ostatnim lampę kwarcową i wspólnie z Sejmikiem stację opieki nad matką i dzieckiem.

Wyjątkowo biednym udzielono zapomóg doraźnych.

Rada miejska o socjalistycznej większości udzieliła tutejszej kooperatywie robotniczej „Robotnik" gwarancji na pożyczkę w Banku Gospodarstwa krajowego w sumie 70.000 zł., dzięki której kooperatywa pobudowała i uruchomiła od września r. ub. piekarnię mechaniczną, pierwszą tego rodzaju placówkę w Zamościu.

Idąc w kierunku walki z drożyzną, magistrat za pośrednictwem spółdzielni tutejszych sprzedawał i dzisiaj sprzedaje amerykańską słoninę i smalec, obniżając w ten sposób znacznie cenę tych artykułów na rynku tutejszym.

W okresie kadencji obecnej Rady miejskiej dokończono budowę chluby naszego miasta, parku, oraz wydatnie poprawiono stan szkolnictwa powszechnego.

Uporządkowano również po starej Radzie elektrownię miejską, podniesiono rentowność tego przedsiębiorstwa, oraz udostępniono korzystanie z prądu i światła elektrycznego biedniejszej ludności miasta przez przeprowadzenie instalacji na 12 rat.

Brak miejsca nie pozwala na kolejne wyliczenie całego szeregu uchwał Rady miejskiej w sprawach mniejszej wagi, nadających miastu naszemu nowoczesny i europejski wygląd, tak pod względem sanitarnym jak i estetycznym.

Tak wyglądają rządy socjalistów w mieście. Tymczasem rządy ordynatów zamojskich w okolicznych majątkach polegają na wykorzystywaniu nędzy ludzkiej.

Robotnicy rolni, zwolnieni od pracy, z powodu likwidacji serwitutów w ordynacji zamojskiej, czekają od szeregu miesięcy na prawo i sprawiedliwość. Według ustawy i ciągłych zapewnień władz państwowych, mogą ci zwolnieni formalnie kupować działki z parcelacji dóbr ordynacji. Liczba zwolnionych dochodzi do tysiąca rodzin. Wielu robotników między zwolnionymi jest takich, którzy po 30 i 40 lat przepracowali u „Jaśnie pana" Zamojskiego.

Robotnikom, w nagrodę za długoletnie trudy, ofiarowuje się ziemię po cenach paskarskich tak, że ziemię tę nabywają tylko bogacze za grube dolary. Ceny ziemi rosną nadal jak na drożdżach — ordynacja liczy 4000 złotych za hektar.

Pozwolenia nabywania ziemi ze strony władz i ordynacji stają się powoli kpinami z nędzy ludzkiej.

Wielu zwolnionym robotnikom przepadły szczupłe oszczędności dane na zadatek. Socjaliści w mieście pracują nad podniesieniem klasy robotniczej, nad usunięciem nędzy — tymczasem na wsi „sanacyjne" rządy, mające rzekomo być dobrodziejstwem ludności, opierając się na „pomajowym" sposobie przeprowadzenia reformy rolnej, wydziedziczają najuboższych.

Kraje najbardziej zacofane, jak Rumunja, zdobyły się na reformę rolną.

Sanacyjna Polska zrobiła z reformy rolnej bezwartościową, dla klasy robotniczej ustawę.

Z wystawy w Poznaniu

—o—

AMBASADOR FRANCUSKI O PWK W POZNANIU

Ambasador Noulens, kierownik oficjalny misji francuskiej, w skład której weszli najwybitniejsi przedstawiciele francuskiego przemysłu i handlu, po trzydniowym pobycie w Poznaniu i szczegółowem zwiedzeniu PWK sformułował swój sąd o niej następująco: „Nietylko ja, ale każdy członek misji jest pełen podziwu dla Polski, która poczyniła tak wielkie postępy we wszystkich dziedzinach swego życia. Postęp ten podkreśla **znaczenie Polski w świecie gospodarczym i politycznym.** Sukcesy, jakie odnoszą Polska i Francja, są ich wzajemną radością i dumą. Wystawa, którą podziwialiśmy, jest wymownem świadectwem potężniejącej z dnia na dzień organizacji przemysłu i wszystkich stron jego wytwórczości. Polska, uniezależniając się coraz szybciej od zagranicznych wyrobów przemysłowych, stwarza nietylko warsztat pracy dla swych obywateli, lecz w bardzo niedługim czasie będzie osiągać poważne rezultaty w dziedzinie eksportu. Nasza oficjalna misja, którą wyłoniło ministerstwo handlu w porozumieniu z ministerstwem spraw zagranicznych, składa się ze specjalistów, którzy reprezentują przemysł włókienniczy, spożywczy, metalurgiczny, węglowy i perfumeryjny. Każdy z nas, składając raport o wystawie w Poznaniu, w pierwszym rzędzie wyrazi zdanie, że PWK powinni zwiedzać liczni Francuzi, aby dokładnie ją studjować tak w dziale nauki, jak i handlu".

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI!
ROZPOWSZECHNIAJCIE SWÓJ DZIENNIK!

Prace meljoracyjne na obszarze województwa krakowskiego

(j. k.) W niu 17 czerwca rozpoczyna w Warszawie obrady drugi państwowy zjazd meljoracyjny, który między innemi dąży do popularyzacji prac meljoracyjnych w społeczeństwie. W związku z tem, celem zaznajomienia szerokich sfer interesowanych w sprawie prac nad podniesieniem rolnictwa, podajemy zasadnicze wytyczne programu dotyczącego obszaru województwa krakowskiego. Program ten opracowany przez wydział rolny województwa krakowskiego łącznie z wojewódzką komisją rolną, jako organem koordynującym wszelkie poczynania w zakresie rolnictwa, tak czynników samorządowych jak i dobrowolnych zrzeszeń rolniczych obejmuje tzw. meljoracje podstawowe i meljoracje rolne. Pierwsze obejmują konserwacje i regulacje rzek, drugie drenowanie.

Jeśli idzie o meljoracje rolne to przedewszystkiem uwzględnić należy, iż na obszar województwa krakowskiego wynoszący 1.744.800 ha ogólnej powierzchni (Tabl. Stat. Polski z r. 1923), przypada okrągło 1,250.000 ha gruntów ornych, łąk i pastwisk opodatkowanych czyli blisko 72 proc. wspomnianego ogólnego obszaru województwa (szczegółowo biorąc: 900 tys. ha gruntów ornych, 200 tys. ha pastwisk, 150 tys. ha łąk). Opierając się na ostatnio wydanych zestawieniach szczegółowych meljoracji — a o te w danym wypadku chodzi — wykonanych na obszarze dzisiejszego Województwa krakowskiego przez biuro meljoracyjne b. wydziału krajowego do roku 1914 (**Inż. A. Kędzior: „Roboty wodne i meljoracyjne w południowej Małopolsce** wykonane z inicjatywy sejmu i wydziału krajowego" Lwów 1928), stwierdzić można, że wykonano je na obszarze około 11 tys ha. Około 75 proc. ogólnego obszaru gruntów ornych, łąk i pastwisk wymaga meljoracji czyli okrągło obszar 940 tys. ha. Licząc według cen dzisiejszych przeciętnie koszt meljoracji 1 ha na 1000 zł. ogólny koszt wyniósłby sumę 940 miljonów złotych. Ponieważ przyjęliśmy, że rocznie powinnoby się wykonać 12 tys. ha czyli wydać kwotę 12 miljonów zł., przeto, idąc w tym tempie, wykonanie całkowite meljoracji wymagałoby w województwie krakowskiem okrągło lat 80.

Zatem, chcąc ustalić na podstawie powyższego pewien program co do finansowania meljoracji, trzebaby rocznie dysponować na roboty wykonawcze kwotę 12 miljonów złotych i na wykonanie odnośnych projektów kwotę 180—240 tysięcy rocznie.

Z programu zakreślonego na 80 lat wydzieliła sekcja meljoracyjna program na 3 najbliższe lata, w których ma być przeprowadzona meljoracja 20.000 ha kosztem 20 miljonów zł. Plany są gotowe, wygotowane przez Biuro meljoracyjne b. wydziału krajowego, który pozostawił plany na 50 tysięcy ha.

Meljoracją zajmie się Związek międzykomunalny, zaś w okresie przejściowym dokonywać ją będzie biuro meljoracyjne MTR. Miejscowości, w których przeprowadzi się meljoracje, będą dołączone do niniejszego programu w czasie jaknajkrótszym.

Obok programu wyż podanego posiada swój program meljoracyjny także OUZ. Stan prac i program na rok 1929/30 podaje załączone sprawozdanie, złożone przez prezesa OUZ, a akceptowane przez sekcję meljoracyjną 24 kwietnia br.

Okręgowy Urząd ziemski w Krakowie rozpoczął swą działalność w dziedzinie meljoracji w roku 1926 i to tylko na gruntach podlegających przebudowie ustroju rolnego, w tym wypadku scalanych.

I tak dokonano w latach 1926 i 1927 ekspertyzy meljoracyjne w powiecie gorlickim, nowosądeckim, tarnowskim w 6 gminach o łącznym obszarze 3920 ha, następnie wykonano zdjęcia szczegółowe do projektów meljoracyjnych w 3 gminach na obszarze 880 ha, prace te oddano do wykonania z powodu braku własnego personalu firmom prywatnym. W roku 1928 wykonano projekty meljoracyjne (drenowanie) w 2 gminach o obszarze 480 ha. W tymże roku utworzony został w czerwcu przy tutejszym urzędzie referat meljoracyjny, który rozpoczął swą działalność w tym samym miesiącu. Od tego czasu przeprowadza Okręgowy Urząd Ziemski wszelkie prace meljoracyjne w myśl rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 16 marca 1928 o przeprowadzeniu meljoracji przy dokonywanej przez urzędy ziemskie przebudowie ustroju rolnego (Dz. U. R. P. Nr. 36 z 24 marca poz. 344) i to siłami własnemi.

I tak wykonano w tymże roku ekspertyzy meljoracyjne w powiatach ropczyckim, limanowskim i brzeskim w 4 gminach na obszarze 2704 ha.

Zdjęcie szczegółowe dla projektów meljoracji w powiecie gorlickim, ropczyckim, limanowskim i brzeskim w sześciu gminach na obszarze 3570 ha. Obecnie kończy PUZ opracowywać projekty meljoracyjne (drenowanie) w pięciu gminach na obszarze 1.750 ha.

W roku budżetowym 1929/30 zamierza Okręgowy Urząd Ziemski wykonać następne prace meljoracyjne, a to: ekspertyzy meljoracyjne w powiatach: gorlickim, jasielskim, ropczyckim i wadowickim; w pięciu gminach na obszarze około 4180 ha; zdjęcie szczegółowe dla projektów meljoracyjnych w czterech gminach na obszarze 2.100 ha; projekty meljoracyjne (drenowanie) w czterech gminach na obszarze 1950 ha. Oprócz tego przystępuje O. U. Z. w roku bieżącym do wykonania niezbędnych meljoracyj na gruncie w trzech gminach, a to: w jednej drenowanie i rowy odpływowe na obszarze 164 ha, oraz w dwóch gminach wykonanie rowów odpływowych na długości 16.208 m. b. Wszelkie prace meljoracyjne, wykonywane dotychczas przez OUZ, zaliczkowane są z funduszów meljoracyjnych MTR.

Ze względu na brak odpowiednich funduszów i zgodnie z rozporządzeniem Prezydenta art. 1 p. p. a) i b) zmuszony jest OUZ ograniczyć się do wykonywania na gruncie tylko najniezbędniejszych meljoracyj, zostawiając wykonanie późniejszym spółkom meljoracyjnym. Ponieważ włościanin małopolski przyzwyczajony był od dawna do znacznych subwencyj tak rządu jak i wydziału krajowego, a do wszelkich pożyczek, choćby i do 7% obligacyj meljoracyjnych Państwowego Banku Rolnego odnosi się niechętnie, więc tworzenie spółek meljoracyjnych i dalsze wykonanie meljoracyj natrafi na znaczne trudności. — Wstrzymuje także wszelką akcję meljoracyjną, jak i pracę katastrofalny brak wykwalifikowanych sił technicznych samodzielnych i pomocniczych, albowiem dziś technik z powodu niskich poborów raczej pracuje w przedsiębiorstwie prywatnem, aniżeli w służbie rządowej.

Zestawienie prac meljoracyjnych dotychczas wykonanych: 1) ekspertyzy meljoracyjne w dziesięciu gminach na łącznym obszarze 6624 ha; 2) zdjęcia szczegółowe do projektów meljoracyjnych w dziewięciu gminach na obszarze 4450 ha; 3) projekty meljoracyjne w dwóch gminach na obszarze 480 ha.

PROGRAM PRAC MELJORACYJNYCH POWIATOWYCH KOMISYJ ROLNYCH W RAMACH PROGRAMU WOJEWÓDZKIEJ KOMISJI ROLNEJ (SEKCJI MELJORACYJNEJ)

Wszystkie powiaty województwa krakowskiego doceniają znaczenie meljoracji, to też na prace te, a właściwie na zorganizowanie tych prac na terenie województwa krakowskiego przewidziały w budżetach na obecny rok (biuro meljoracyjne) na spółki meljoracyjne, personal i t. d., pewne kwoty i tak: Biała 4.000 zł., Bochnia 2.000 zł., Brzesko 5.000 zł., Chrzanów 2.000 zł. (na rolne, a 6875 zł. na podstawowe), Dąbrowa 6.100 zł., Gorlice 2.000 zł., Grybów 500 zł., Jasło 4.000 zł., Mielec 12.000 zł., Myślenice 1000 zł., Nowy Sącz 5.000 zł., Nowy Targ 500 zł., Pilzno 1.500 zł., Ropczyce 6.000 zł., Tarnów 5.000 zł., Wadowice 3.400 zł. (2.400 na podstawowe), Żywiec 6.000 zł.

Programy na lata następne zapowiadają rozbudowę w budżetach na ten dział, nie podając bliżej granic, ze względu na niemożność ustalenia już dzisiaj, jakiemi funduszami dysponować będzie biuro meljoracyjne Związku międzykomunalnego. Podatek nałożony na biuro meljoracyjne Związku międzykomunalnego przyniesie ponad 100 tysięcy zł. i umożliwi łącznie z dotacjami powyższemi rozpoczęcie prac meljoracyjnych. — Zarówno program prac meljoracyjnych, jak i przygotowania poczynione przez powiatowe komisje rolne jako organy wojewódzkiej komisji rolnej, dowodzą, iż rząd, a w szczególności ministerstwo rolnictwa, które powołało powyższe komisje, doceniają znaczenie prac meljoracyjnych, na propagandę których przewidziano znaczną kwotę w budżecie ministerstwa rolnictwa. Od przełamania niechęci i nieufności rolnika do tworzenia spółek meljoracyjnych, oraz należytego poparcia prac meljoracyjnych przez samorządy zależy w znacznej mierze realizacja wielkiego planu meljoracyjnego województwa krakowskiego, który ogromnie przyczynić się może do podniesienia kultury i wytwórczości rolnej.

Z BIBLJOTEKI I CZYTELNI TUR KORZYSTAĆ POWINNI WSZYSCY ZORGANIZOWANI TOWARZYSZE!

Wiadomości polityczne

NIE BĘDZIE REKONSTRUKCJI RZĄDU PRUSKIEGO

„Vossische Ztg." donosi, że premjer pruski Braun (soc.) wobec odmownej odpowiedzi niemieckiej partji ludowej na poczynione jej propozycje postanowił zachować wolną rękę w sprawie ewentualnej rekonstrukcji gabinetu i rekonstrukcji tej narazie nie przeprowadzać. „Vossische Ztg." podkreśla, że niemiecka partja ludowa nie ma w tej grze o dopuszczenie jej do rządów w Prusach żadnych szans, ponieważ koalicja rządowa rozporządza i bez partji ludowej dostateczną zupełnie ilością głosów.

KONFERENCJA DYPLOMATYCZNA W SPRAWIE REPARACJI

Biuro Wolffa donosi z Londynu z powołaniem się na Reutera, że konferencja dyplomatyczna w sprawie reparacyjnej zbierze się prawdopodobnie w przyszłym miesiącu w Londynie i że wezmą w niej udział ministrowie zainteresowanych mocarstw. Biuro Wolffa uważa za rzecz prawdopodobną, że konferencja rozpocznie się jeszcze przed zamierzoną wizytą MacDonalda w Stanach Zjednoczonych.

ROKOWANIA NIEMIECKO-BELGIJSKIE

Rokowania niemiecko-belgijskie w sprawie odszkodowań za okupacyjne banknoty markowe rozpoczęły się 14 b. m. w Brukseli. Ze strony Niemiec prowadzi rokowania dyr. ministerjalny dr. Ritter, ze strony belgijskiej Gutt.

LLOYD GEORGE O RZĄDZIE PARTJI PRACY

Lloyd George wygłosił 13 b. m. w klubie stronnictwa liberalnego mowę, w której scharakteryzował przyszłe stanowisko swego stronnictwa wobec rządu partji pracy. Lloyd George m. in. oświadczył, że o ile rząd zawiedzie oczekiwania polityki liberałów i o ile to będzie leżało w naszej mocy, rząd zostanie obalony. Oświadczył dalej wyraźnie, że z chwilą, w której rząd zdecyduje się puścić się w kierunku socjalistycznym, karjera jego będzie skończona. Co do pokoju powszechnego i rozbrojenia, przywódca liberałów oświadczył, iż spodziewa się, iż pierwszy krok rządu w dziedzinie tych zagadnień wyrazi się w natychmiastowem wznowieniu stosunków dyplomatycznych z Rosją oraz natychmiastowem wycofaniem naszych wojsk z Nadrenji.

Ruch kolejarski

—o—

OKRĘGOWY ZJAZD TOROWYCH I PRZODOWNIKÓW DZIAŁU DROGOWEGO

W dniu 9 czerwca odbył się okręgowy doroczny zjazd torowych i przodowników działu drogowego PKP w Domu kolejarzy w Krakowie przy ul. Warszawskiej. Delegaci reprezentowali wszystkie sekcje miejscowe drogowe przy kołach ZZK okręgu krakowskiego. Zebrani wysłuchali referatów wygłoszonych na temat obecnej sytuacji przez czł. ZO ZZK, czł. CSD i OSD ZZK, oraz referatu obecnego na zjeździe tow. posła Mastka. W dyskusji zabierała głos przeważna część delegatów. W wyniku obrad zebrani uchwalili następującą rezolucję:

„Zebrani uchwalają stanąć silnie przy ZZK i postanawiają wzmocnić jego szeregi przez masowe przystępowanie wszystkich pracowników drogowych. Wyrażają klubowi posów PPS pełne uznanie za stanowczą i wytrwałą pracę dla poprawy bytu pracowników kolejowych. — Zgromadzeni uznają taktykę ZZK za słuszną i wyrażają przedstawicielom ZZK pełne zaufanie. Zgromadzeni potępiają rozbijacką robotę żółtych związków, jak ZZP, ZKP, CZK i ZDK, gdyż taktyka powyższych związków idzie po linji rozbijania solidarności mas kolejarskich. Zgromadzeni wzywają przedstawicieli ZZK do dalszej stanowczej pracy aż do ostateczności."

Przegląd społeczny

PRZESTĘPCZOŚĆ DZIECI

Wiedeński miesięcznik „Die Socialistische Erziehung" (Wychowanie socjalistyczne) w Nr. 5 przynosi ciekawy artykuł, tyczący się prawa karnego dla nieletnich i przestępczości.

Krzywa wzrostu cen zboża, oraz krzywa przestępczości małoletnich, wykazują współzależność. Ze wzrostem cen zboża, a więc chleba rośnie ilość kradzieży popełnianych przez małoletnich. Tak więc — dowodzi słusznie autor — nędza pcha dzieci do zbrodni.

Czułości faszystowsko-bolszewickie
w Odessie

Pisaliśmy o tem, że eskadra włoska, złożona z 36 hydroplanów dokonała odlotu w kierunku wschodniej części morza Śródziemnego, oraz okolic czarnomorskich mając wytknięte jako cel: Ateny, Konstantynopol, Warnę, Konstanzę, Odessę, co wraz z drogą powrotną wynosi **ponad 5000 kilometrów.**

Raid ten, który prasa włoska roztrębywała, jako popis wysokiego stanu lotnictwa wojskowego we Włoszech oraz włoskiego przemysłu konstrukcyjnego w tej dziedzinie, jest zarazem manifestacją świadczącą, iż **Włochy pragną umocnić swoją pozycję w tej strefie wschodniej.**

Z etapów powyższej wyprawy — najcharakterystyczniejsze i bardzo zadowolone głosy prasy włoskiej odnoszą się do wizyty w Odessie. Włochów miano tam przyjąć bardzo gorąco. Nadto były to **pierwsze odwiedziny eskadry lotniczej obcej na terytorjum sowieckiem. I pierwszy kontakt** dokonał się pomiędzy przedstawicielami **dwóch dyktatur:** faszystowskiej i bolszewickiej — mussolińskiej i stalinowskiej.

Włoskiego podsekretarza stanu w dziale lotniczym Balbo witał, jako gospodarz — szef rosyjskiego lotnictwa generał Baranow. — Oczywiście, wymieniano toasty. Generał rosyjski podnosił pod niebiosa, że — mówiąc o lotnictwie, użyjemy tego wyrażenia — rozwój aeronautyki włoskiej. Balbo w odpowiedzi zaznaczył, że wszystko to jest **zasługą „duce", na co obecni na bankiecie Rosjanie podnieśli trzykrotne: hura!**

Następnie orkiestra bolszewicka odegrała królewski hymn włoski, jakoteż hymn faszystowski — „Giovinezzę", których wojskowi rosyjscy wysłuchali stojąc na baczność. Jak nawet podnosi jeden z dzienników włoskich w Odessie stał się modnym faszystowski okrzyk: **Alala.**

Oczywiście sedno sprawy nie leżało tylko w oznakach braterstwa. Prasa faszystowska spodziewa się, że zamówienia rosyjskie walnie przyczynią się do ekspansji włoskiego przemysłu lotniczego.

Z życia robotniczego

ŁAMISTRAJKI Z BB

Od 25 maja trwa w garbarni Sinajbergera w Podgórzu strajk. Akcja robotników jest solidarna mimo wyraźnej pomocy władz, mającej za cel złamanie walczących. Województwo dało zezwolenie na przyjazd garbarzy z Czechosłowacji. Tu nie pomoże usprawiedliwianie się i nazywanie akcji robotników krakowskich „czarnym strajkiem". — Zapewne fabrykant chciałby, by robotnicy wyprawili skóry, a dopiero potem zastrajkowali. Mógłby spać spokojnie i czekać aż się robotnikom znudzi strajkować. Nic nie możemy za to, że województwo dało się wziąć firmie na kawał i podziela zdanie fabrykanta o „czarnym strajku". Wielcy „opiekunowie" oburzają się, że łamistrajków pobito, strajkujący są zaś oburzeni, że policja w Polsce używaną jest do łamania strajków, do konwojowania łamistrajków, do usług dla fabrykantów. Nie mamy nic przeciwko temu, by dawano ochronę tym, co idą strajk łamać, ale protestować musimy przeciwko wprowadzaniu łamistrajków do fabryki przez policjantów pod pachę, jak to jest obecnie na porządku dziennym. W sukurs przyszedł fabrykantowi gospodarczy Związek zawodowy, wyskrobek BBechowy. Instytucja stworzona do łamania słusznych akcyj robotników, walczących o poprawę bytu w okresie drożyzny, spowodowanej gospodarką rządu sanacyjnego, a zatem i BB, rząd popierającego.

Rada Wojewódzka gospodarczego Związku zawodowego wydała odezwę pełną napaści na sekretarza Związku klasowego Bulsiewicza, nazywając strajk „czarnym strajkiem". Odezwa zwraca się z apelem do strajkujących, by poszli pod ich skrzydła, a oni ich wyratują. Piszą dalej, że firma poniosła straty i że fabryka będzie zamknięta, — płaczą, że rząd polski ma nieprzyjemności z powodu strajku, bo to jest firma zagraniczna. Nie wspominają jednak jednem słówkiem o postulatach robotników polskich, wyzyskiwanych przez firmę zagraniczną. Cieszą się zatem, że firma obca nie ma nieprzyjemności ze strony rządu polskiego z powodu obcinania zarobków robotników w okresie stale wzrastającej drożyzny. — Zarzucają zdradę robotników przez Bulsiewicza, co jest wierutnem kłamstwem, albowiem przy pertraktacjach był obecny tow. poseł Mastek, a delegacja nie mogła się zgodzić na warunki proponowane przez firmę. Na uzgodniony termin 8 bm. dla konferencji delegaci firmy przybycia odmówili, zawiadamiając inspektora pracy, że fabrykę zamknięto, co okazało się tylko podstępem, o czem zresztą inspektor pracy sam się przekonał.

Drugie wprowadzenie w błąd inspektora pracy, to zawiadomienie, że fabryka zostaje uruchomiona i że firma zawarła umowę z gospodarczym Związkiem zawodowym. Przeciwko temu nic nie mamy, niechże Zarząd tego Związku idzie strajk łamać, boć przecież Związek ten nikogo nie reprezentuje, a może sama umowa będzie robić w fabryce, bo robotnicy jak strajkowali, tak strajkują, a łamistrajki, których policja przyprowadza, po zorjentowaniu się uciekają. Może firma wprowadzić formalnie w błąd inspektora pracy, nie uda się to jednak w stosunku do robotników, którzy są solidarni.

Napada się na Bulsiewicza za strajk, choć robotnicy sami podjęli strajk. — Akcję nazywa się „czarnym strajkiem", ale strajkujących wzywa się do wstępowania do gospodarczego Związku zawodowego, obiecując im, że wyprowadzą ich z godnością z „błota" (tak nazywają strajk robotników), mimo, iż twierdzą w odezwie, że fabryka musi być z powodu strat zamknięta. Tutaj okazuje się w całej pełni obłuda gospodarczego Związku zawodowego. Widać wyraźnie, że jest on w zmowie z firmą i chce robotników, walczących trzy tygodnie, wydać firmie na łup. Na takich lisach farbowanych robotnicy krakowscy się znają i akcji swej nie pozwolą sparaliżować. Gospodarczy Związek zawodowy (skrót: GZZ — Gonią za Zwolennikami) niechaj łapie naiwnych, ale nie w Krakowie.

Postępowanie firmy omówimy jeszcze obszerniej nie zapomnimy również coś niecoś napisać o pożarze w firmie i o asekuracji od ognia. — może wówczas władze zajmą się i firmą, ale już inne.

M. K.

—ooo—

STRAJK W WAPIENNIKU FIRMY LIBAN I EHRENPREIS

Od szeregu tygodni toczyły się rokowania pomiędzy Związkiem Robotników Budowlanych, a sekcją ceramiczną związku przemysłowców w Krakowie w sprawie regulacji warunków pracy i płacy w przemyśle ceramicznym. Jak to już kilkakrotnie przedstawialiśmy w „Naprzodzie", przemysłowcy ceramiczni uporem swoim i nieustępliwością parli wprost **do sprowokowania robotników i wywołania strajku.** — Związek okazał maksimum cierpliwości i dobrej woli — na nic się to jednak nie zdało. Robotnicy w wapienniku firmy Liban i Ehrenpreis nie mogąc się doczekać wyniku rokowań, w piątek 14 bm. o godzinie 9 rano **porzucili samorzutnie pracę.** Tak więc, jak to przewidywaliśmy, zatarg w przemyśle ceramicznym, **sprowokowany przez przedsiębiorców,** przybrał formę walki strajkowej. Robotnicy w ciągu przedpołudnia odbyli na dziedzińcu fabrycznym przy udziale delegatów Związku zgromadzenie. Zebrani dali wyraz swemu oburzeniu wobec nieustannego przewlekania rokowań i postanowili wytrwać solidarnie w rozpoczętej walce. Dziś, w sobotę 15 bm. przedpołudniem strajkujący odbędą zgromadzenie w Domu Tramwajarzy w Podgórzu. Wobec niemożności dojścia do porozumienia i w innych wapiennikach i cegielniach, **spodziewać się należy, iż strajk obejmie cały przemysł ceramiczny w Krakowie i okolicy.** — Stoimy zatem w przededniu ciężkiej walki.

Przegląd gospodarczy

MIĘDZYNARODOWA TARYFA KOLEJOWA

Warszawa, 14 czerwca (PAT). Wczoraj rozpoczęła się w Zurychu konferencja międzynarodowa, celem ustalenia podstaw taryfy osobowej i bagażowej w bezpośredniej komunikacji **między Polską a Francją** z tranzytem przez Czechosłowację i Niemcy, przez Czechosłowację, Austrję i Szwajcarję, oraz przez Czechosłowację, Austrję i Włochy. Taryfy te przyczynią się do usprawnienia komunikacji pomiędzy środkową i południową Francją a Polską, obecna bowiem bezpośrednia odprawa osób i bagaży ustalona jest wyłącznie drogą na Berlin i Kolonję, tudzież Frankfurt nad Menem

KRONIKA

Kraków, 14 czerwca.

Nowe ceny chleba

Po wysłuchaniu miejscowej Komisji do badania cen, magistrat miasta Krakowa ustanawia następujące ceny detaliczne chleba, począwszy od dnia 15 b. m.:

1 kg chleba pszenno-razowego	61 gr.
1 kg chleba żytn. z 70 proc. przemiału	47 gr.
1 kg chleba żytn. z 85 proc. przemiału	41 gr.

Ceny białego pieczywa niezmienione.

Powyższe ceny detaliczne chleba dotyczą również sklepów spożywczych.

—ooo—

Wycieczki TUR

ZWIEDZANIE MUZEUM PRZEMYSŁOWEGO

W niedzielę 16 bm. TUR zwiedzi Muzeum przemysłowe, mieszczące się w gmachu przy ul. Smoleńskiej 17. Każdy robotnik powinien zapoznać się z pięknemi eksponatami tegoż Muzeum, które rozmieszczone są w kilku wspaniałych salach. Punkt zborny wycieczki o godzinie 10 rano przed gmachem Muzeum przy ul. Smoleńskiej 17. Udział we wycieczce 30 groszy. Wyjaśnień udzielać będzie kustosz Muzeum.

WYCIECZKA STATKAMI DO TYŃCA

W niedzielę 16 bm. odbędzie się wielka wycieczka TUR statkami do Tyńca. Wyjazd punktualnie o godz. 1'30 popołudniu z Grobli. Powrót z Tyńca na Groble o godz. 7'45 wieczór. Zgłoszenia na bilety jazdy przyjmuje sekretarjat TUR (tow. Pietrucha) przy ul. Dunajewskiego 5 III piętro ofic. **Zamknięcie zamówień uczestnictwa w wycieczce nastąpi nieodwołalnie w piątek o godz. 7 wieczór.**

Udział w wycieczce 2 zł. 30 gr., zaś dzieci płacą 1 zł. 30 groszy.

W wycieczce weźmie udział orkiestra mandolinistów TUR.

—ooo—

POGRZEB ŚP. TOW. WIKTORA BRYNIARSKIEGO odbędzie się w poniedziałek 17 b. m. o godz. 4 popoł. z domu żałoby przy ul. Topolowej 42 na cmentarz rakowicki. Uprasza się towarzyszów o liczny udział w oddaniu ostatniej posługi zmarłemu weteranowi ruchu socjalistycznego.

UROCZYSTOŚCI BEMOWSKIE W KRAKOWIE. We środę odbyło się w ratuszu zebranie organizacyjne krakowskiego komitetu sprowadzenia zwłok gen. Bema w obecności reprezentantów władz rządowych, miejskich, wojskowości, oraz przy licznym udziale delegatów różnych stowarzyszeń i organizacyj. Obradom przewodniczył gen. Wróblewski, który podniósł konieczność zorganizowania w Krakowie uroczystości w wielkim stylu, gdyż Kraków wyręcza stolicę państwa w złożeniu hołdu wielkiemu bohaterowi. Reprezentant krajowego komitetu sprowadzenia zwłok gen. Bema, redaktor Grzywiński, przedstawił obecny stan przygotowań do uroczystości na terenie zagranicznym. Następnie gen. Wróblewski przedłożył ogólny program uroczystości w Krakowie. W dyskusji zabierali głos: wicewojewoda dr. Duch i wiceprezydent dr. Wielgus, poczem dokonano wyboru komitetu dla opracowania szczegółowego programu uroczystości w Krakowie, które odbędą się w dniach 29 i 30 czerwca.

DODATKOWA REJESTRACJA CUDZOZIEMCÓW. Starostwo grodzkie w Krakowie przypomina, że cudzoziemcy zamieszkali w Krakowie, którzy nie mogli z usprawiedliwionych przyczyn zarejestrować się w terminie od 2 kwietnia do 14 czerwca br. mogą to uczynić w dodatkowym terminie, a mianowicie w czasie od 15 do 30 czerwca włącznie br. w godzinach urzędowych w starostwie grodzkiem.

ROZWIĄZANIE STOWARZYSZENIA. Województwo krakowskie rozwiązało stowarzyszenie „Czerwieńsko-ruska Zgoda".

OPŁATY OD ŚRODKÓW TRANSPORTOWYCH. Na zasadzie rozporządzenia magistratu termin uiszczania opłat od środków transportowych, jako to samochodów osobowych, autobusów, samochodów ciężarowych, motocyklów, rowerów z motorkiem, powozów, bryczek, wozów, dorożek konnych itd. przypada w dniach 1 do 15 stycznia za I półrocze i w dniach 1 do 15 lipca za II. półrocze każdego roku, przyczem nie rozsyła się osobnych nakazów płatniczych. Magistrat krakowski przypomina właścicielom wymienionych środków przewozowych, że nieuiszczenie w wyznaczonym terminie należytości narazi ich na ściągnięcie zaległości w drodze egzekucji, przy doliczeniu kosztów tejże, oraz procentów zwłoki od zaległej opłaty.

Żywa pochodnia na ul. Wrocławskiej

Tragiczna śmierć służącej

Wczoraj popołudniu zdarzył się w domu pod L. 7 przy ul. Wrocławskiej straszny wypadek, który pociągnął za sobą śmierć młodej dziewczyny. W mieszkaniu Jana Zdeba, krawca, **Wiktorja Kućma (lat 24), służąca, przygotowywała na rozpalonej blasze pastę do podłogi. W chwili, gdy Kućma wlała do wrzącej masy benzyny, buchnął płomień, który objął ubranie na dziewczynie.** Momentalnie **Kućma stanęła w ogniu i jak żywa pochodnia wśród szalonego bólu wybiegła z kuchni.** Lokatorowie zwabieni przeraźliwym krzykiem przybyli na miejsce i ugasili ogień na nieszczęśliwej dziewczynie, która **padła omdlała na podłogę.** Równocześnie w kuchni **zaczęła palić się podłoga, a znajdujące się tam dziecko Zdeba, ledwo wyrwano z płomieni, silnie poparzone.**

Wezwano na pomoc pogotowie wojskowe z sąsiedniego szpitala wojskowego i krakowskie pogotowie ratunkowe. Dziecko przewieziono po opatrzeniu do szpitala wojskowego, a nieszczęśliwą Kućmę do szpitala św. Łazarza. **W dwie godziny po wypadku Kućma wśród strasznych męczarni zmarła. Straż pożarna wezwana na miejsce pożaru ogień zlokalizowała.** Spaliła się tylko część podłogi w kuchni. Na miejscu tragicznego wypadku gromadziły się przez cały dzień tłumy publiczności.

—ooo—

Tragiczne wypadki samochodowe

Najechał Mieczysław Augustyn, lat 28 ze Stępkowej pow. Gorlice autem Nr. Kr. 95309 na drodze powiatowej Gorlice-Siary na jadącego jednokonną furmanką Józefa Mruka z Moszczenicy, na której znajdował się również Feliks Kuna, lat 71 z Moszczenicy. Augustyn uderzył autem w tył wozu Mruka, skutkiem czego Kuna spadł z wozu pod auto, które przejechało przez niego tak, że zakończył życie na miejscu. Augustyna po porozumieniu się z sędzią śledczym, pozostawiono na wolnej stopie.

Autobus Nr. D. L. 81267, prowadzony przez szofera Walerjana Rzeckiego z Tarnobrzega najechał na drodze pomiędzy Tuszowem a Jaślanami na Sebastjana Rogoza, lat 60 z Padwi Narodowej, łamiąc mu klatkę piersiową, wskutek czego tenże po upływie 20 minut zakończył życie. — Śp. Rogoż zeskoczył w czasie jazdy ze swego wozu, celem zatrzymania koni i w międzyczasie wpadł pod koła wymijającego autobusu. Szofer Rzecki został aresztowany i odstawiony do sądu grodzkiego w Mielcu.

—ooo—

ZAŁOŻENIE NOWYCH KSIĄG GRUNTOWYCH. Komisarz dla sprostowania ksiąg gruntowych w Krakowie przystępuje do akcji założenia na nowo ks. gr. dla gminy kat. Kraków XIII, Zwierzyniec. Dochodzenia, które w tym celu będą przedsięwzięte, rozpoczynają się dnia 30 b. m. w biurze Komisji w Krakowie plac Wsz. Świętych I, II p.

WYSTAWA CZĘŚCI ZBIORÓW ŚP. FELIKSA JASIEŃSKIEGO. W czterech pokojach kamienicy Szolayskich przy ul. Szczepańskiej urządziła dyrekcja Muzeum Narodowego wystawę cząstki kolekcji kilimów, dywanów, pasów i innych tkanin, tudzież niektórych mebli ze zbiorów śp. Felksa Jasieńskiego. Wczoraj popołudniu odbył się pokaz tej wystawy dla Towarzystwa przyjaciół Muzeum Narodowego. Prezes tego Towarzystwa p. dyr. Ryszard we wstępnem przemówieniu dał charakterystykę śp. Feliksa Jasieńskiego jako najznakomitszego kolekcjonera i jego wspaniałych zbiorów, w których wszystko jest autentyczne. Następnie p. dr. Marjan Morelowski wyraził podziękowanie p. dyr. Koperze i synowi zapisodawcy p. architekcie Henrykowi Jasieńskiemu. Wkońcu kustosz p. dr. Bocheński objaśnił zebranemu gronu wystawione okazy. Dla publiczności wystawa ta zostanie otwarta jutro.

Projektowane są dalsze wystawy zmienne zbiorów Feliksa Jasieńskiego w kamienicy Szolayskich, projekt ten jest jednakże zagrożony planowanem podobno przeniesieniem tam z dawnego mieszkania Jasieńskiego wszystkich jego zbiorów. Byłoby to zamienieniem nowego lokalu na magazyn i uniemożliwieniem wystawienia w nim czegokolwiek.

POWITANIE LATA W PAŁACU SZTUKI. Otwarcie wystawy letniej jest zagranicą niejako świętem powitania nowej pory roku. Tłumy gromadzą się w salonach wystawowych, oglądają obrazy i rzeźby, witają się, ukazują nowe stroje. Podobnem świętem powinno stać się w naszych „Polskich Atenach" otwarcie wystawy letniej. Taka wystawa zostanie też otwarta jutro w niedzielę w Pałacu Sztuki przy placu Szczepańskim, a biorą w niej udział znani zaszczytnie artyści, którzy wystąpią z ostatniemi swojemi pracami. Niewątpliwie wszyscy miłośnicy sztuki zjawią się na to otwarcie, na które przybywa również konsul włoski z Katowic. Pałac Sztuki po gruntownem odświeżeniu, zapełniony dziełami sztuki, robi niezmiernie miłe wrażenie i stanie się znowu miejscem najbardziej kulturalnej, pouczającej rozrywki. Niedzielne otwarcie spotka się napewno z wielkiem zainteresowaniem naszej publiczności, tak przywiązanej do Pałacu Sztuki

WYSTAWA SATYRYCZNA. Jutro w niedzielę odbędzie się otwarcie oryginalnej wesołej wystawy: będzie to wystawa satyryczna na temat dzieł Szukalskiego w wykonaniu ucznia Akademji sztuk pięknych Stanisława Cegielskiego. Wystawa mieścić się będzie w lokalu przy ul. Łobzowskiej 57. Jest to osobny budyneczek, który będzie specjalnie dostosowany do tej oryginalnej wystawy, z której dochód przeznaczony jest na wyjazd dwu uczniów Akademji na wystawę poznańską. Wystawa ta wzbudziła zrozumiałe zainteresowanie.

POKAZ PRZEDMIOTÓW wykonanych na kursie robót ozdobnych, odbędzie się w Muzeum przemysłowem w Krakowie (Smoleńska 9) w niedzielę 16 bm. i w poniedziałek dnia 17 bm. w godzinach od 10—1 i od 3—6 popoł.

TARAPATY CHASKLA Z PALTEM. Organa policyjne VI Komisarjatu PP. aresztowały Profusa Chaskla lat 29, bez zajęcia i stałego miejsca zam., rodem z Rudnika pow. Nisko za kradzież palta w pociągu osobowym Nr 24 na szkodę nieznanego pasażera. Palto od Profusa odebrano, zaś jego odstawiono do więzień sądowych.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATR UMIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj w sobotę premjera sensacyjnej sztuki „Proces Mary Dugan" z p. Halacińską w roli tytułowej i jej głównymi partnerami pp.: Bugnatowiczem i Grolickim. Najbliższą nowością repertuaru będzie komedja Gabryela Dregelyego „Panna Lili i jej dwaj mężowie", z której próby prowadzi reżyser p. Niewiarowicz.

JAKO DRUGIE PRZEDSTAWIENIE OPERETKI LWOWSKIEJ (przy ul. Rajskiej) ukaże się dziś operetka Roberta Stolza „Jedna jedyna noc", która należy do najefektowniejszych nowości repertuarowych. W operetce tej przypomni się krakowskiej publiczności dawny jej ulubieniec reżyser Kuligowski, który kreuje główną rolę męską. W innych czołowych partjach występują pp. Korabianka, Rylska, Poleska, Bojanowski, Ruszkowski, Szosland i inni. Fantazyjne tańce układu baletmistrza J. Ciesielskiego wykonają primabaleriny pp. Kamińska i Martówna, Józef Ciesielski, Brzezówna i Patkowski, oraz cały zespół baletowy. — Kierownictwo muzyczne spoczywa w rękach kapelmistrza T. Seredyńskiego.

DWA WIECZORY WESOŁEJ MUZY, a to we czwartek 20 oraz w piątek 21 bm. w wykonaniu znakomitych artystów warszawskich: Hanki Ordonówny i Marjana Rentgena, odbędą się w Starym Teatrze. Bilety w cenie od 1—8 złotych są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

—ooo—

SPORT

PODGÓRZE — WISŁA I b. W niedzielę 16 bm. odbędzie się spotkanie o mistrzostwo klasy A, okręgu krakowskiego między rezerwową drużyną Wisły i Podgórza. Mecz ten zadecyduje o tem, kto zdobędzie mistrzostwo okręgu krakowskiego. Początek o godzinie 11'15 przed południem na boisku Wisły. Poprzedzi mecz drużyn młodszych.

DALSZY SUKCES LEGJI W NIEMCZECH. W ubiegłą środę rozegrała Legja zawody piłkarskie w Niemczech miejscowości Zenkan **zwyciężając najlepszą tamtejszą drużynę robotniczą w stosunku 5:3.** Legja grała doskonale budząc żywy entuzjazm tamtejszej publiczności serdecznie oklaskującej krakowskich towarzyszy.

—ooo—

Z Polski

ZGROMADZENIE PRZEDWYBORCZE W TARNOWIE. Dnia 12 b. m. odbyło się zgromadzenie przedwyborcze z powodu wyborów do Rady miejskim przy licznym udziale kobiet w sali ZZK na kolonji kolejowej. Referowali tow. asesor prof. Ciołkosz, Zaleński, Łachecki i Ryza, którzy w swych referatach wykazali przestarzałość i niesprawiedliwość wyborów kurjalnych, oraz atak BB na okręg tarnowski celem rozbicia jedności robotniczej. Tow. asesor prof. Kasper Ciołkosz złożył sprawozdanie z dotychczasowej działalności radców socjalistycznych, oraz przedstawił, co czeka proletarjat tarnowski w razie przegrania wyborów w IV kole i zdobycia go przez blok polsko-żydowski i usunięcia klasy robotniczej od wpływów. Poczem uchwalono następującą rezolucję: „Zgromadzeni obywatele i obywatelki miasta Tarnowa, patrząc w przyszłość, dopatrują się niebezpieczeństwa dla klasy robotniczej miasta Tarnowa na wypadek opanowania Rady miejskiej przez blok polsko-żydowski. Postanawiają w dniu 16 czerwca jednolicie i zwarcie głosować na listę bloku socjalistycznego, tj. PPS i Bundu".

KATASTROFA W KOPALNI. We środę o godzinie 19 w kopalni „Litandra", w Nowym Bytomiu poczęły się wydobywać gazy z zawalonej części szybu „Antonia", leżącego na głębokości 220 metrów, grożąc zaczadzeniem 30 górnikom, pracującym poza zawaloną częścią szybu. Wszczęta natychmiast akcja ratunkowa trwała cztery godziny, przyczem personal ratunkowy wzmocniono załogą sąsiedniej kopalni „Aschenborn" i kopalni „Pokój". Ośmiu robotników zdołało się przedostać pod szybem „Litandra", a 22 wydobyto przez kopalnię „Aschenborn". Z trzydziestu zagrożonych górników trzynastu nie odniosło żadnego szwanku. Siedemnastu zaś uległo zaczadzeniu. Stan ich jednak nie budzi obawy. Według orzeczenia lekarzy górnicy po trzech, względnie po czterech dniach, będą mogli opuścić szpital.

ARESZTOWANIE POLICJANTÓW ZA UŁATWIANIE UCIECZKI POBOROWYM. Wykrycie w Tczewie szajki przemycającej zagranicę poborowych, dezerterów i przestępców kryminalnych, na której czele stali ojciec i syn Bajgielman, spowodowało w ostatnich dniach przybycie do Tczewa delegowanego z Warszawy sędziego śledczego do spraw specjalnej wagi, p. Demanta, wraz z paru wyższymi urzędnikami głównej komendy policji. — Na skutek zebranego materjału dowodowego sędzia śledczy polecił 12 bm. zaaresztować pięciu funkcjonarjuszów komisarjatu granicznego policji państwowej pod zarzutem współdziałania w przemycaniu osób zagranicę i pobierania od nich pewnych kwot w dolarach (5—10 dolarów). W związku z toczącem się śledztwem mają nastąpić dalsze aresztowania.

—ooo—

Z zagranicy

OBCHÓD 150 ROCZNICY ŚMIERCI PUŁASKIEGO. Federalna komisja dla zorganizowania uroczystości 150 rocznicy śmierci Kazimierza Pułaskiego w najbliższej przyszłości wniesie bil do kongresu amerykańskiego, żądając wyasygnowania 10 tysięcy dolarów na pokrycie kosztów, związanych z uroczystościami, które odbędą się w jesieni.

TABLICA PAMIĄTKOWA KU CZCI HEINEGO W PARYŻU. W dniu 12 bm. odbyło się w Paryżu odsłonięcie tablicy pamiątkowej, wmurowanej w ścianę domu, w którym zmarł Henryk Heine.

SKUTKI BURZY. W Gracu i okolicy szalała we czwartek popoludniu gwałtowna burza z gradem. Pioruny uszkodziły połączenia telefoniczne, a jeden z nich uderzył w kancelarję i ogłuszył urzędnika zajętego pisaniem na maszynie. Grad pokrył ziemię warstwą grubości 20 cm.

SZTUKA „NARODOWA" A KOMUNISTYCZNA. Paryski „Journal" donosi, że komunistyczny burmistrz miasta Strassburga zwrócił się do prezydenta Rady ministrów Poincarego o udzielenie subwencji dla teatru miejskiego. W odpowiedzi na to Poincare zaznaczył, że chodzi tu o jedną z tych subwencyj, które rząd zmuszony jest przyznawać, lecz które poza wszelkiemi względami politycznemi winny być zarezerwowane dla narodowych władz miejskich.

WYPADEK NA WYCIECZCE KOBIET. Przedwczoraj wieczorem przybyła do Berlina wycieczka około 30 pań z Anglji, celem wzięcia udziału w międzynarodowym kongresie kobiecym (burżuazyjnym), rozpoczynającym się w Berlinie w poniedziałek. Gdy panie należące do wycieczki po opuszczeniu wagonu zebrały się na peronie, okazało się, **że jedna z uczestniczek znikneła bez śladu.** Poszukiwania zaginionej w sposób tajemniczy nie dały dotychczas żadnego rezultatu.

LOT Z AMERYKI DO EUROPY. — Jak podaje agencja Havasa, lotnicy: Assolant, Lotti i Lefevre odlecieli na samolocie „Żółty ptak" we czwartek o godzinie 10'30 według czasu amerykańskiego z Old Orchard w celu dokonania przelotu nad Atlantykiem. Okręt „Wythville" doniósł, że widział samolot „Żółty ptak", na którym lotnicy francuscy dokonywują przelotu z Ameryki do Europy we czwartek o godzinie 22'45 pod 41'9 stopni szerokości północnej i 49'40 stopni długości zachodniej. — Lot odbywa się normalnie.

Nadzwyczaj ostre rezolucje Wyzwolenia

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 14 czerwca.

Dziś zakończyły się dwudniowe obrady stronnictwa Wyzwolenia. Przyjęto szereg rezolucyj, które stwierdzają **stałe pogorszenie się stanu gospodarczego państwa**, czego ofiarą jest przedewszystkiem drobne rolnictwo, które obecnie nie znajduje u rządu należytego zrozumienia i uwzględnienia.

Rezolucje omawiają dalej **pisemne wystąpienia marszałka Piłsudskiego**, przyczem Wyzwolenie uważa za swój obowiązek **odeprzeć napaść na wybranych przez naród przedstawicieli** i uważa je za **obrazę całego narodu**.

Zjazd solidaryzuje się całkowicie z parlamentarnym klubem Wyzwolenia w sprawie **oddania pod sąd Trybunału Stanu** b. ministra Czechowicza za dysponowanie pieniądzmi podatkowemi bez zezwolenia i zgody parlamentu.

Zjazd **domaga się sądu nad winnymi nadużyć i bezprawi** podczas ostatnich wyborów.

Zjazd **potępia** krępowanie wolności zgromadzeń i prasy. W dalszym ciągu rezolucja stwierdza **wzrastające pogorszenie się sytuacji politycznej** w kraju, dlatego Zjazd uważa za swój obowiązek na wszystkich terenach pracy **prowadzić najostrzejszą walkę z obecnym systemem rządzenia**. Na terenie parlamentarnym Zjazd nakazuje klubowi Wyzwolenia **prowadzenie walki opozycyjnej przeciw obecnemu rządowi**, walkę o prawdziwie demokratyczną konstytucję, o oszczędność w gospodarowaniu groszem publicznym i o istotną, a nie o kłamliwą „sanację moralną".

Rezolucja w sprawie **współdziałania stronnictw chłopskich** wzywa do **nawiązania stosunków z temi stronnictwami** w celu obrony interesów drobnego rolnictwa w Sejmie i poza Sejmem, **wspólnej walki o praworządność** oraz w celu **ściślejszego porozumienia wyborczego**. Dlatego też Zjazd uważa, że pierwszym krokiem w tym kierunku powinno być **zaniechanie walki wzajemnej stronnictw chłopskich**.

Co do sprawy **zbliżenia względnie połączenia się stronnictw ludowych** czy przez połączenie się reprezentacyj parlamentarnych, Zjazd poleca Zarządowi stronnictwa i klubowi parlamentarnemu, aby tę sprawę załatwiły wedle swego uznania przy troskliwem uwzględnieniu wszelkich momentów programowych, organizacyjnych i taktycznych.

W sprawie **bloku lewicy** Zjazd uważa za wskazane **wzmocnienie i zacieśnienie bloku lewicy**. — W związku z tem rezolucja oświadcza, że **walka w imieniu ludu i przy poparciu ludu prowadzona musi doprowadzić do likwidacji rządów obecnych na rzecz rządów przedstawicieli klasy pracującej: chłopsko-robotniczej**.

Końcowe ustępy rezolucji są poświęcone **zagadnieniom konstytucyjnym**.

—ooo—

Rada Ligi narodów

Madryt, 14 czerwca (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu Rady Ligi narodów delegat japoński Adatci odczytał sprawozdanie komitetu Rady dla **spraw mniejszościowych**, wyliczając **zmiany** i **nowe zarządzenia**, dotyczące procedury badania petycyj mniejszości. Minister **Streseman** w przemówieniu swem przyznał, iż **proponowane zarządzenia przyczynią się do uspokojenia umysłów**, niemniej jednak oświadczył, że podtrzymuje swą tezę. W kokluzji minister wyraził **zgodę na sprawozdanie** z tem zastrzeżeniem, iż stanowi ono nowy etap, który nie będzie ostatnim. **Briand** sławił dzieło sprawozdawców i wyraził pogląd, że w interesie mniejszości winny być podjęte wszelkie **środki o[illegible]ności w celu uchronienia ich przed szkodliwą agitacją**. Briand przypomniał, iż w dziedzinie tej nic nie może być zmienione bez zgody państw zainteresowanych i bez osiągnięcia jednomyślności w łonie Rady Ligi. W dalszym ciągu swej mowy Briand przypomniał szczegółowo działalność Ligi narodów na rzecz mniejszości i oświadczył w zakończeniu, iż jest przekonany, że Streseman nie uczyni nic takiego, co mogłoby narazić Ligę narodów na niebezpieczeństwo i zgodzi się w imieniu swego kraju na zadowalające konkluzje sprawozdania.

Streseman ponownie oświadczył, iż nikt bardziej od niego nie pragnie szanować suwerenności państw w dziedzinie praw mniejszościowych.

W wyniku dyskusji Rada Ligi **przyjęła jednomyślnie sprawozdanie Adatci'ego**.

OŚWIADCZENIE ZALESKIEGO

Minister Zaleski złożył następującą deklarację: Projekt rezolucji, który nam został przedstawiony przez szanownego referenta po rozprawach, jakie miały miejsce w łonie Rady zasiadającej jako komitet i zawiera pewne postanowienia, które mają być dodane do powziętych poprzednio przez Radę decyzyj, dotyczących procedury rozpatrywania skarg mniejszościowych i pozostających w mocy, **przyjmuję** w podwójnej roli członka Rady i przedstawiciela jednego z państw, które podpisało traktat o mniejszościach narodowych. Daję temu projektowi **aprobatę** z zastrzeżeniem, które już miałem zaszczyt uczynić przed Radą, a mianowicie, **że konkluzje praktyczne**, dotyczące procedury, które są dzisiaj przedmiotem naszej rezolucji, **stanowią nierozerwalną całość z zasadami praw traktatowych** w dziedzinie opieki nad mniejszościami, które wyliczone są w tymsamym raporcie.

TAJEMNICZA KONFERENCJA

Madryt, 14 czerwca (PAT). Generał Primo de Rivera przyjął ministra Stresemana, z którym odbył godzinną rozmowę. Następnie odbyło się spotkanie ambasadora Quinodes de Leona ze Scialoją. O rozmowie tej zachowywane jest ściśle milczenie.

Policjant, szofer i cieśla dygnitarzami dworu królewskiego

Londyn, 14 czerwca. Wedle tradycji ma każdoczesny rząd angielski obsadzić trzy wysokie stanowiska jako przedstawicielstwo swe przy osobie króla. Na te stanowiska zostali przez rząd MacDonalda zamianowani trzej posłowie partji pracy: Hayes, **były policjant**, Ben Smith, **były szofer** i Tomasz Henderson, były **cieśla okrętowy**. Hayes będzie pełnił funkcje łącznika między dworem a parlamentem.

—ooo—

Czy wojna Sowietów z Chinami?

Wiedeń, 14 czerwca (PAT). Dzienniki donoszą z Londynu: Według wiadomości rozszerzanych przez agencje chińskie o przygotowaniach wojennych Rosji przeciwko Chinom, miały **większe oddziały wojskowe przekroczyć już granicę mandżurską**. — W angielskich kołach dyplomatycznych przyjmują doniesienia te z **rezerwą** i oświadczają, że rząd nankiński nie jest tak silnym, aby zaryzykować obecnie kampanję w Mandżurji. Rosja zamierza być może **zaanektować zewnętrzną Mongolję**, która nominalnie jest niezawisłą republiką, a nadto część Mongolji chińskiej, aż nie będzie danem jej zadośćuczynienie za napad na konsulat rosyjski. Gdyby została zaatakowaną sama Mandżurja wówczas może to pociągnąć za sobą **interwencję Japonji**, celem ochrony jej interesów.

Wiedeń, 14 czerwca (PAT). Dzienniki donoszą z Pekinu: Mimo energicznych urzędowych **zaprzeczeń rosyjskich** twierdzą w Pekinie z całą stanowczością, **że wojska sowieckie przekroczyły już granicę syberyjską i że forpoczty wtargnęły już na terytorjum Mongolji**, koło Khailar. Koleją graniczną **syberyjską mają odchodzić rosyjskie transporty kolejowe w kierunku granicy**. Odnosi się wrażenie, jakoby Unja sowiecka chciała załatwić spór rosyjsko-chiński, w sprawie konsulatu **zbrojną ręką**. Wobec tych poważnych wiadomości zwrócił się młodociany syn zmarłego Czang Tso Lina generał Tsuo Niang, gubernator Mandżurji, telegraficznie do centralnego rządu w Nankinie, o pomoc **przeciwko ewentualnej inwazji rosyjskiej**. Centralny Komitet wykonawczy rządu nankińskiego zwołał natychmiast plenarne posiedzenie, celem omówienia sytuacji.

—ooo—

Cziczerin idzie na wygnanie

Wiedeń, 14 czerwca (PAT). „Neue Züricher Zeitung" podaje, jakoby w Moskwie rozważano obecnie plan zamianowania Cziczerina **ambasadorem sowieckim w Londynie**, celem zadokumentowania porozumienia angielsko-rosyjskiego.

TELEGRAMY

—o—

WYJAZD PREZYDENTA RZPLITEJ NA WOŁYŃ

Warszawa, 14 czerwca (tel. wł. „Naprzodu"). Jutro o godz. 10 przedpołudniem prezydent Mościcki w otoczeniu dworu wojskowego i cywilnego wyjeżdża na Wołyń.

URLOP P. ZALESKIEGO

Warszawa, 14 czerwca (tel. wł. „Naprzodu"). Minister spraw zagr. p Zaleski po zakończeniu sesji Rady Ligi w Madrycie wyjeżdża na urlop.

WE LWOWIE NIE BĘDZIE ZMIAN

Warszawa, 14 czerwca (tel. wł. „Naprzodu"). Dzisiejsza prasa sanacyjna zaprzecza, jakoby we Lwowie miały zajść zmiany na stanowiskach administracyjnych.

Z międzynarodowej konferencji pracy

Genewa, 14 czerwca (PAT). Podczas obrad międzynarodowej konferencji pracy delegat **pracodawców angielskich oświadczył**, że mocodawcy jego **nie zgadzają się z rządem w sprawie ratyfikacji konwencji o 8-godzinnym dniu roboczym**.

Delegat Kolumbji zaatakował gwałtownie bolszewizm, zarzucając rozmaitym organom Ligi narodów życzliwe stanowisko w stosunku do Rosji sowieckiej.

W komisji do spraw czasu pracy pracowników prywatnych instytucyj delegatka **polska** Waśniewska popierała stanowisko polskiej delegacji robotniczej, dotyczące **ograniczenia czasu pracy pracowników prywatnych instytucyj do 40 godzin tygodniowo**, podczas gdy kwestjonarjusz międzynarodowego biura pracy określa czas pracy na 48 godzin, podobnie jak dla pracowników fizycznych. P. Waśniewska dowodziła, że 8-godzinny dzień pracy dla pracownika umysłowego jest zbyt długi, oraz że pracownik ten poza zawodową pracą winien mieć jeszcze czas na wypełnienie obowiązków rodzinnych, społecznych i obywatelskich. Będąc stale przemęczonym pracą umysłową, nie może on być normalnym członkiem społeczeństwa. Stanowisko **Polski**, które **popierały**: Holandja, Czechosłowacja, Finlandja i Bułgarja, **nie znalazło większości** nawet wśród samej grupy robotniczej, która to grupa jest zdania, że **pracownicy umysłowi nie mogą mieć lepszych warunków pracy niż robotnicy**.

Genewa, 14 czerwca (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu międzynarodowej konferencji pracy dyrektor międzynarodowego biura pracy Albert Thomas wygłosił wobec przedstawicieli rządowych, robotników i pracodawców 50 narodów ze wszystkich części świata przemówienie, w którem odpowiedział na zapytania i uwagi licznych delegatów, wysunięte w toku generalnej debaty nad sprawozdaniem z działalności międzynarodowego biura pracy za rok ostatni. Dyr. Thomas dał wyraz przekonaniu, że międzynarodowe konferencje pracy **urzeczywistnią ideały i postulaty społecznej sprawiedliwości**. Stworzono już początek międzynarodowego ustawodawstwa społecznego, które wnika coraz głębiej do świadomości poszczególnych narodów.

—ooo—

ZASADZKA NA ODDZIAŁ FRANCUSKI W MAROKKU

Rabat, 14 czerwca (PAT). Przed dwoma dniami w Marokku zaszedł następujący wypadek: Dowódca posterunku w Ait Yacoub wysłał oddział tubylczy i wojsk regularnych w celu naprawienia zerwanej linji telefonicznej, łączącej posterunek z miejscowością El Bordz. Oddział tubylczy, który został zaatakowany i poniósł straty, odłączył się od wojsk regularnych i powrócił na posterunek, natomiast wojska regularne, posuwając się naprzód, wpadły w zasadzkę. Według komunikatu ministerstwa wojny, straty poniesione przez oddziały francuskie pod El Bordz wynoszą **81 zabitych i 38 rannych**. Na miejsce walki wysłano niezwłocznie posiłki. Dowódca wojsk francuskich ma nadzieję uwolnić w krótkim czasie otoczony przez wrogów posterunek. Trzy eskadry samolotów obrzuciły bombami powstańców, którzy zwrócili się w kierunku Targuist.

POROZUMIENIE MIĘDZY RZĄDEM A KLEREM W MEKSYKU

Wiedeń, 14 czerwca (PAT). Dzienniki donoszą z Meksyku: Rokowania między meksykańskim prezydentem Portezem Gilem a przedstawicielem papieża doprowadziły **do zasadniczego porozumienia**. Główny punkt układu pokojowego, który jeszcze w tym tygodniu ma być podpisany, powiada, że ustawy religijne znajdują się poza ustawami państwowemi. W najbliższą niedzielę zostaną otworzone kościoły i odprawione uroczyste nabożeństwa.

Z SALI SĄDOWEJ

WYROK UWALNIAJĄCY W PROCESIE O OSZUSTWA PRZY DOSTAWACH KOLEJOWYCH

We czwartek zakończył się we **Lwowie** trwający przeszło miesiąc proces przed przysięgłymi przeciw **Pawłowiczowi** i spólnikom o nadużycia przy dostawach dla lwowskiej dyrekcji kolejowej. Na podstawie werdyktu przysięgłych wszyscy oskarżeni zostali uwolnieni. Stało się to wśród dramatycznych okoliczności. Sędzia przysięgły inż. Dunin przed udaniem się przysięgłych na naradę nad werdyktem zażądał głosu i postawił wniosek, aby trybunał uwolnił go od obowiązku głosowania nad werdyktem, motywując swe żądanie tem, że uważa Pawłowicza za zbrodniarza i że czuje do niego nienawiść, wobec czego nie mógłby bezstronnie ferować werdyktu. Żądanie to trybunał odrzucił. O godz. 12 w południe udali się przysięgli na naradę, która trwała do godz. 4 popoł. Wynik głosowania był sensacyjny. Jak stwierdził prokurator, zdarzyło się po raz pierwszy, że przysięgli wstrzymali się od głosowania nad pytaniami. Sędziów takich było przy niektórych pytaniach kilku, zaś przy każdem pytaniu figurował jeden głos wstrzymującego się od odpowiedzi. Był to głos inż. Dunina.

Trybunał odmówił wnioskowi prokuratora o spowodowanie przysięgłych do wyrażenia swego zdania, ponieważ w żadnym wypadku ilość głosów zaprzeczających pytania nie poddawała w wątpliwość wyniku głosowania na korzyść oskarżonych, nawet w razie głosowania na ich niekorzyść wstrzymujących się od głosowania.

SKAZANIE SZPIEGA W PRZEMYŚLU

W przemyskim sądzie okręgowym toczyła się 12 bm. rozprawa przeciw Franciszkowi Hryhorowiczowi o szpiegostwo na rzecz ościennego państwa. Jak wykazało śledztwo, powrócił Hryhorowicz z Czechosłowacji, dokąd wyjechał po walkach polsko-ukraińskich w r. 1918 i począł uprawiać szpiegostwo. W tym celu wszedł w kontakt z szeregowcem Godzieńcem. W grudniu r. 1928 aresztowano Hryhorowicza i znaleziono u niego obfity materjał szpiegowski. Hryhorowicza skazano na 4 lata ciężkiego więzienia.

PRZEGLĄD LITERACKI

„PRZEGLĄD WSPÓŁCZESNY". Wyszedł z druku zeszyt czerwcowy (Nr. 86) tego miesięcznika i zawiera następującą treść: Attilio Begey: U Źródła (Wspomnienia o A. Towiańskim), Wacław Lednicki: Tołstoj a Polska, Stanisław Windakiewicz: Mickiewicz i Zaleski, Adam Heydel: Stanisław Szukalski, Andrzej Tretiak: Beniowski w Anglji, Stefan Schmidt: Kilka uwag o kulturze Ameryki Północnej, Konstanty Grzybowski: Socjologja rządów rewolucji majowej, Aleksander Laczysław: Z zagadnień polityki budowlanej. Przegląd miesięczny: Z dziejów myśli ekonomicznej (Michał Heilperin), I-szy Kongres lingwistyki romańskiej w Dijon (Zygmunt Czerny). Z literatury o Litwie (Leon Wasilewski), „Szaleńcy Boży" (Krystyna Grzybowska), Monografja o gobelinach polskich (Adam Bochnak), „Notatki" prof. Jaworskiego (Krystyna Grzybowska), Z literatury o „kryzysie" państwa (Konstanty Grzybowski), Z filologji polskiej (Franciszek Bielak), W sprawie uniwersytetów polskich.

Związki i zgromadzenia

OKR PPS KRAKÓW—MIASTO odbędzie posiedzenie dziś **w sobotę** o godzinie 6 wieczorem w sekretarjacie.

BACZNOŚĆ ROBOTNICY ZAKŁADÓW INTENDENTURY ŻYWNOŚCIOWYCH PRZY ULICY BOSACKIEJ 5! Dnia 16 czerwca odbędzie się zgromadzenie, na które Zarząd Związku cały ogół pracujący w tymże zakładzie zaprasza.

WALNE ZGROMADZENIE METALOWCÓW — GRUPY II odbędzie się we wtorek 18 bm. o godzinie 4 popołudniu, ul. Dunajewskiego 5, II piętro.

KONFERENCJA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH W TRZEBINI odbędzie się w niedzielę 16 bm. o godzinie 9 rano w sali Domu metalowców. Z uwagi, że na konferencji załatwiane będą bardzo ważne sprawy, między innemi otwarcie stałego sekretarjatu zawodowego w Trzebini, wzywamy towarzyszów z huty, rafinerji, cementowni, tartaku, fabryki maszyn, cegielń i kamieniołomów do bezwarunkowego i punktualnego przybycia.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota: „Proces Mary Dugan" (premjera, nowość).
Niedziela popoł.: „Cień" (ceny zniżone); wieczór: „Proces Mary Dugan" (nowość).
Wtorek: „Tamten" (przedstawienie popularne — ceny zniżone).

OPERETKA LWOWSKA PRZY UL. RAJSKIEJ

Sobota: „Jedna jedyna noc".
Niedziela: „Carewicz".
Poniedziałek: „Jedna jedyna noc".
Wtorek: „Miss Iks" (Tajemnicza dama).
Środa: „Lady Chic".

KINOTEATRY

Bagatela: „Gehenna pasierbicy".
Corso: „Miłość Joanny Ney".
Dom żołnierza: „Gdy wiosna życia przemówi".
Nowości: „Czarny orzeł" (Rudolf Valentino)
Promień: „Pensjonarki".
Sztuka: „Złowieszcze zwierciadło".
Uciecha: „Ostatni rozkaz".
Wanda: „Kelner z restauracji Jar".
Warszawa: „Grób na biegunie północnym" (Amundsen i Malmgren).

RADJO KRAKOWSKIE

Sobota 15 czerwca

11.56: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. 12.50: Komunikaty Powszechnej Wystawy Krajowej. 13.00: Komunikat rolniczy i notowania krakowskiej giełdy zbożowej. 14.50: Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. 17.00: Odczyt: „O emigracji do Brazylji" — wygłosi dr. Adam Muller. 17.25: Dr. Nelly Nucci: Lekcja włoskiego. 17.55: Audycja dla dzieci i młodzieży: „Kwiat paproci" Raorta. 18.45: Komunikaty Powszechnej Wystawy Krajowej. 18.55: Rozmaitości i komunikaty. 19.15: Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia — wygłosi dr. J. Reguła. 19.56: Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego z Warszawy. 20.00: Odczyt: „Dawne błonia krakowskie" — wygłosi p. C. Bzowska. 20.30: Koncert z Doliny Szwajcarskiej. 22.00: Odczyt i komunikaty z Warszawy. 23.00 do 24.00: Muzyka taneczna.

CZY TWOI NAJBLIŻSI WYBIERAJĄ SIĘ Z TOBĄ NA WYSTAWĘ W POZNANIU?

Unieważnia się zgubioną książeczkę wojskową wystawioną przez P. K. U. Kraków, na nazwisko Naftali Feldmaus ur. 1893 w Przemyślu.

OGŁOSZENIE

We czwartek 20 czerwca 1929 r. o godzinie 6'30 wieczorem odbędzie się w lokalu DRUKARNI LUDOWEJ w Krakowie, przy ul. Dunajewskiego 5

ROCZNE WALNE ZGROMADZENIE

członków Drukarni Ludowej w Krakowie, spółki z ograniczoną odpowiedzialnością

Porządek dzienny:

1) Wybór przewodniczącego;
2) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia;
3) Sprawozdanie zawiadowców z działalności za rok 1928 i zamknięcie rachunkowe;
4) Sprawozdanie Rady Nadzorczej i wniosek o udzielenie absolutorjum;
5) Rozdział nadwyżki bilansowej;
6) Powiększenie kapitału udziałowego;
7) Wnioski i interpelacje.

ZARZĄD.

Unieważniam zgubiony dokument wojskowy wydany przez P. K. U. Nowy Targ. Piotr Wójtowicz.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.